Mamo, a co by było, gdyby przedszkoli na świecie nie było?

- Mamo, a co by było, gdyby przedszkoli na świecie nie było?
- Oj, pewnie byłoby smutno wielu dzieciom?
- Ale rodzicom byłoby wesoło. Ja w przedszkolu bawię się, więc jest mi wesoło. Ale tobie samej na pewno jest smutno. Jakby przedszkoli nie było, zostałbym z tobą.
- Gdy ty jesteś w przedszkolu, ja jestem w pracy.
- Ale chyba nie jest tam tak wesoło jak w naszym przedszkolu?
- Na pewno nie jest tak wesoło, dlatego po pracy chętnie zabieram cię z przedszkola, by mieć trochę radości w twojej obecności.
- No właśnie, a gdyby przedszkoli nie było, to znacznie częściej byśmy się śmiali. Całymi dniami byśmy się bawili i cieszyli, i cieszyli ….
- Hola, hola! A kto będzie chodził do pracy?
- To … zrobimy tak, że nie byłoby przedszkoli i nie byłoby pracy.
- To rozwiązanie nawet mi się podoba, ale kto będzie zarabiał? Skąd weźmiemy pieniądze, by kupić jedzenie i opłacić mieszkanie?
- Będziemy żyć z oszczędności, ja również się dołożę.
- Brzmi to bardzo kusząco, jednak nie sądzę, że na długo nam to wystarczy.
- A na ile nam wystarczy? Czy uda się przynajmniej przeżyć jeden rok, tak bez przedszkola i bez pracy?
- Nie sądzę, co najwyżej parę miesięcy.
- Dobre i tyle, czy możemy zacząć już od jutra?
- A dlaczego ci tak się śpieszy? Cóż takiego w przedszkolu się stało, że chcesz je opuścić? Zawsze lubiłeś bawić się z innymi dziećmi. Czy nie będzie ci ich brakowało?
- Ależ skąd. Będę przecież z tobą, mamo.
- A mi się wydaje, że jest jakiś inny powód tego, że do przedszkola nie chcesz chodzić. Czy usłyszę jaki?
- Bo temu winne są inne chłopaki. Bawiliśmy się piłką. Ja do nich rzuciłem, ale żaden nie złapał. Piłka uderzyła w szybę. Szyba się nie pobiła, ale pękła. Jutro na pewno to się wyda. Dlatego nie chcę iść do przedszkola.
- Pęknięta szyba to poważna sprawa. Jednak coś takiego może przydarzyć się każdemu. Ja wczoraj w pracy zbiłam szklankę. Gdy coś niechcący zbroimy, nie jest to powód, by uciekać i więcej tam nie wracać.
- To co mam robić? Przecież już uciekłem.
- Pójdziemy jutro rano do pani i sami do wszystkiego się przyznamy. Pani na pewno na nas nie nakrzyczy.
- To świetnie, jak chcesz, to ja również mogę iść z tobą do pracy i powiem, że ta szklanka to było tak niechcący.
- Z pobitą szklanką już sobie poradziłam. Ale za to jutro, wcześniej odbiorę cię z przedszkola.
- A to dlaczego, czy jest jakieś święto?
- Pojedziemy do biura podróży, by wakacje zaplanować. Tak opowiadałeś o wspólnym spędzaniu czasu, że marzeniami już jestem na piaszczystej plaży.

Maczek

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026